

# ŚREMSKI

GAZETA RADY MIEJSKO - GMINNEJ PRON W ŚREMIE

NR 1(19)

ROK II

STYCZEŃ

1986

CENA 15 ZŁ

*Piszemy*

o:

dniu 23 stycznia sprzed 41 lat, I Ogólnopolskim Turnieju Klubów Kibica, Kolegium d/s Wykroczeń, 5 miliardach złotych ze śremskiej Odlewni, seniorkach Ligi Kobiet Polskich, handlowcach, chorobach „brudnych rąk” i brudactwie, zapowiadamy dyżury przy redakcyjnym telefonie, informujemy o atrakcjach zimowych w mieście.

## I Ogólnopolski Turniej Klubów Kibica

W dniach od 10 do 12 stycznia br., pod hasłem „Sport łączy — nie dzieli, rodzi przyjaźń — wyklucza nienawiść” odbywał się w Śremie w sali obiektu sportowego Odlewni Żeliwa I Ogólnopolski Turniej Klubów Kibica w Halowej Piłce Nożnej. Uczestniczyło w nim 10 zespołów reprezentujących Kluby Kibica „Arki” Gdynia, „Bałtyku” Gdynia, „Broni” Radom „Goplanii” Inowrocław, „Legii” Warszawa, „ŁKS” Łódź, „Mazura” Elk, „Śląska” Wrocław, „Warty-ZSMP” Śrem i „Lecha” Poznań w Śremie.

Gośćmi inicjatorów i organizatorów Turnieju — Klubu Sympatyków „Lecha” — byli m.in. Jerzy Janiszewski — członek Wydziału Dyscypliny PZPN, Andrzej Bobowski — członek Komisji Wychowania PZPN, Maciej Polkowski — redaktor „Przeglądu Sportowego” (współinicjator Turnieju), prezes KKS „Lech” Poznań — Bogdan Zeidler i Hilary Nowak, przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych województwa poznańskiego oraz miasta i gminy Śrem na czele z przewodniczącym Komitetu Honorowego Turnieju — Mieczysławem Hołogą, przedstawiciele prasy, radia i telewizji.

Odczytaniem apelu do wszystkich kibiców w kraju, propagującym hasło Turnieju, rozpoczął imprezę Roman Jarych — przewodniczący komitetu organizacyjnego. Uroczystego otwarcia Turnieju dokonał prezes Bogdan Zeidler.

Mecz inauguracyjny rozegrały drużyny KK „Lecha” i KK „Broni”.

Turniej prowadzili (společnie!) sędziowie I-ligowi: Marian Kustoń, Wit Żelazko, Krzysztof Perek, Bogdan Bernaciak i Tadeusz Prymelski.

Przez trzy dni trwania imprezy rozegrano 34 mecze. Publiczność, której był zawsze nadkomplet, reagowała bardzo żywiołowo kibicując wszystkim drużynom. Można więc powiedzieć, że śremscy kibice udowodnili, iż „sport łączy i rodzi przyjaźń”. Często słychać było chóralne „sto lat”; odśpiewano je również prezesowi Hilaremu Nowakowi, który w czasie trwania Turnieju obchodził imieniny.

Finałowy mecz o pierwsze miejsce zakończył się wynikiem 3:0 i zwycięstwem „Warty-ZSMP” Śrem, która w ten sposób wygrała Turniej. Drugie miejsce zajęła drużyna KK „ŁKS” Łódź, trzecie — KK „Śląsk” Wrocław.

Następne miejsca zajęli: KK „Broni” Radom, KK „Legia” Warszawa, KK „Bałtyk” Gdynia, KK „Lech” Poznań w Śremie, KK „Gopłana” Inowrocław i „ex aequo”, KK „Mazur” Elk i KK „Arka” Gdynia.

Najlepszym strzelcem Turnieju został Dariusz Burzyński z KK „ŁKS” Łódź, a najlepszym bramkarzem — Andrzej Nawrot z KK „Śląska” Wrocław.

Zwycięzcy otrzymali wspaniałą puchar, wszystkie drużyny bardzo atrakcyjne nagrody i upominki. Nie zapomniano też o jedynej zawodniczkę Turnieju — Iwonie Stasiak ze „Śląska” i najmłodszym — 10 letnim zawodniku Dariuszu Sarkowiczu z „Goplanii”, a także sędziach i zaproszonych gościach. Wszyscy otrzymali pamiątkowe upominki.

Dokonując zamknięcia turnieju wiceprezes KKS „Lech” Poznań Hilary Nowak powiedział: „Gratulacje i podzięko-

wania dla wspaniałej śremskiej publiczności. Jesteśmy świadkami prawdziwego sportu, który bez takiej widowni, jak na tej sali, nie miałby racji bytu. Obyśmy za rok spotkali się na tej sali ponownie”.

O Turnieju i w związku z Turniejem powiedzieli:

BOGDAN ZEIDLER — Prezes KKS „Lech” Poznań: „Ze śremskimi sympatykami „Lecha” znamy się dobrze i od daw-



Uroczystość otwarcia turnieju.

Fot. W. Smolich

na. Miło nam jest mieć tak oddanych kibiców. Silne zespolenie tej grupy osób stało się możliwe dzięki temu, że znalazł się prężny organizator, dobre miejsce do spotkań, zaakceptowanie przez władze miasta. Zawodnicy „Lecha” są dumni z tego Klubu.

Po zakończeniu rundy wiosennej „Lech” postara się rozegrać mecz na stadionie w Śremie, a dochód z tego meczu będzie można przeznaczyć na działalność Klubu Sympatyków „Lecha” Poznań w Śremie.

HILARY NOWAK — wiceprezes KKS „Lech” Poznań po inauguracyjnym meczu (KK „Lecha” — KK „Broni” — 0:7): „Jako gościnnym gospodarzem nie wypadło KK „Lecha” wygrać. Mam tylko jedną pretensję, że nie strzelili honorowego gola, ale za to pokazali wielką ambicję”.

HENRYK SZYDŁOWSKI — dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu: „Na Śrem można liczyć. Stąd zawsze wychodzą cenne i ciekawe inicjatywy. Panuje tu korzystna dla rozwoju sportu atmosfera”.

ANDRZEJ BOBOWSKI — członek Komisji Wychowania PZPN: „Główną ideą jest zintegrowanie Klubów Kibica, kibiców; doprowadzenie do przyjaźni, zlikwidowanie antagonizmów”.

ROMAN JARYCH — przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Imprezy, zwany też Jej „motorem napędowym”: „Powinniśmy doprowadzić do takiej sytuacji, że przyjmujemy kibiców drużyny przyjezdnej tak, jak byśmy chcieli być przyjęci na ich obiektach sportowych. Z premedytacją dąży-



tem do tego, aby puchary za pierwsze i dziesiąte miejsce były takie same. Impreza ta nie ma wyźwięku sportowego, a jedynie wychowawczy i propagandowy i musi tu zwyciężyć idea sportu, który ma wychowywać i uczyć. Wierzę, że nasz Turniej poprze czynem hasło «Sport łączy, nie dzieli»».

**JERZY JANISZEWSKI** — członek Wydziału Dyscyplinarnego PZPN: „Organizowanie turniejów Klubów Kibica jest jak najbardziej godne kontynuowania. Stwarza to okazję do spotkania sympatyków piłki nożnej całego kraju, bliższego poznania się, pokazania postaw i zachowań godnych prawdziwych kibiców. Najważniejsza moim zdaniem sprawa, to zlikwidowanie antagonizmów między klubami».

**MIECZYSLAW HOŁOGA** — Przewodniczący Rady Narodowej MiG Śrem: „Ta wspaniała impreza ma większą siłę przebiecia niż program telewizyjny. Świadczą o tym tłumy prawdziwych kibiców na trybunach».

**MACIEJ REKLEWSKI** — Prezes Ogólnopolskiej Rady Klubów Kibica, jednocześnie zawodnik drużyny KK „Śląsk” Wrocław: „Ta impreza była marzeniem Rady. Jest wspaniale. To jedyna okazja, żeby zebrać kibiców. Już w pierwszym dniu zauważyłem powstające przyjaźnie, zanikające antagonizmy».

**ANDRZEJ BARANIAK** — członek Komitetu Organizacyjnego: „człowiek, który był wszędzie i wszystko wiedział: „Jestem wręcz szczęśliwy, że wszyscy, mimo takiej aury, dotarli. Szczególny podziw wyrażam pod adresem chłopców, którzy przyjechali z Elku, jest to przecież ponad 300 km. Atmosfera, która wytworzyła się na trybunach, przypomina atmosferę mistrzostw świata. Na zewnątrz minus, ale wewnątrz, w każdym sercu, gorączka. Mam nadzieję, że na wiosnę, podczas, gdy kibice zasiądą na otwartych trybunach, zniknie chamstwo, będzie więcej kultury, czego przykładem ten Turniej».

**WALDEMAR MAKAREWICZ** — opiekun drużyny KK „Mazur” Elk, Kawaler Orderu Uśmiechu przyznanego za społeczną działalność w domach dziecka. To z jego inicjatywy podczas trwania Turnieju zbierano do specjalnej urny środki na pomoc Domom Dziecka: „Z zadowoleniem przyjęliśmy zaproszenie na Turniej. Ważny jest sam udział w Turnieju. Wynik to sprawa drugorzędna».

**BOGUMIŁ JANICKI** — KW PZPR: „Zaskoczyła mnie ilość kibiców. Turniej ten to przykład doskonałej integracji społeczeństwa».

**BOGDAN BERNACIAK** — sędzia: „Szkoda, że zespół osób z takim poświęceniem działają dla „Lecha” Poznań nie jest wykorzystany dla miejscowego sportu. Przy tak wspaniałym obiekcie, takiej młodzieży i takim potencjale, jakim jest Odlewnia Żeliwa — III liga piłkarska leży w naszym zasięgu. Byłoby wtedy komu kibicować na miejscu».

**KIBIC** z sali: „Widział kto, by kibic Legii tak się darł za ŁKS-em? To tylko tutaj było możliwe. Oby powtórzyło się na innych stadionach».

**PIOTR SZPAK** — kierownik ekipy KK „Broni” Radom: „Największe zaskoczenie — wspaniała organizacja Turnieju. Życzenie — oby był on kontynuowany».

**ZDZISŁAW MULKOWSKI** — kapitan drużyny KK „Lecha” Poznań w Śremie: „Najtrudniejszy był dla nas pierwszy mecz. Wszyscy byliśmy spięci. Najbardziej zadowoleni jesteśmy z panującej atmosfery. Oczywiście — zorganizujemy II Turniej!».

**BRAT BRAMKARZA KK „Lecha”** po pierwszym przegrany przez tę drużynę meczu: „Nie biorę odpowiedzialności za ten wynik. Mają braki w wyszkoleniu technicznym».

**MARIAN KUSTOŃ** — sędzia: „najbardziej zaskoczyła mnie wielka przychylność i zaangażowanie miejscowych władz, także ich stała obecność na imprezie. Warto te wspaniałą inicjatywę kontynuować, ale trzeba dopracować niezbyt jeszcze precyzyjne regulaminy».

**JERZY SZUBERT** (malarz) — manager zespołu KK „Lecha”, po meczu tegoż zespołu z ŁKS-em zremisowanym 2:2: „Panuje tu wspaniała atmosfera, prawdziwie sportowa. Wszyscy są sobie życzliwi, wzajemnie kibicują. A ten mecz to do tej pory chyba najciekawszy mecz Turnieju».

**GABRIELA WASIELEWSKA** — szefowa Klubu „Maciuś”, będącego przystanią Klubu Kibiców „Lecha”: „Moi chłopcy są wspaniali».

**MARIAN WALIGÓRSKI** (tapicer) — członek KK „Lecha”, z ramienia organizatorów opiekun KK „Arki” Gdynia: „Odana mi pod opiekę drużyna jest najmłodszą. Średnia wieku to niespełna 19 lat. Chłopcy są zaskoczeni przyjęciem i organizacją imprezy. Są bardzo zadowoleni, że biorą w niej udział».

**MACIEJ POLKOWSKI** — redaktor „Przeglądu Sportowego”: „To nie tylko I Ogólnopolski Turniej; takiej imprezy w Europie jeszcze nie było».

**ROMAN SZAFRAŃSKI** — Inspektor Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu MiG Śrem: „Oby więcej takich imprez, które są inicjowane przez prawdziwych miłośników sportu i dają wiele zadowolenia uczestnikom, tworząc rzesze młodych kibiców z prawdziwego zdarzenia».

**ANDRZEJ ŚMIEJCZAK** — członek KK „Lecha” opiekujący się drużyną z Elku: „Do Elku mam jeszcze sentyment z czasów mojej służby wojskowej. A jest to drużyna szczególnie — kibicując III-ligowemu „Mazurowi” jechali na ten Turniej bez przerwy 16 godzin».

**BRONISŁAW MULKOWSKI** — członek KK „Lecha” Poznań, opiekun drużyny KK „Śląska” Wrocław: „Chłopcy chwalać sobie bardzo wspaniałą atmosferę, wyżywienie. Chcieliby zorganizować taki Turniej u siebie. A propos zapowiedzianego przez Prezesa Zeidlera meczu „Lecha” w Śremie — oby tylko umożliwić jego odbycie zobowiązujemy się wspólnie z Jerzym Szubertem wyremontować bezpłatnie szatnie na stadionie».

**JAN NOWAK** — członek KK „Lecha” Poznań: „opiekujący się KK „Broni” Radom: „Moi podopieczni twierdzą, że u siebie nie byłiby w stanie zorganizować takiej imprezy. Brakowałoby im przychylności władz prócz tego nie ma tam tak wielu zagorzaleń kibiców».

**JÓZEF BIERNAT** — Prezes Klubu Sympatyków „Lecha” Poznań w Śremie: „Tak na gorąco chciałbym w imieniu organizatorów serdecznie podziękować tym wszystkim, dzięki którym możliwe było przeprowadzenie Turnieju, a więc Urzędowi Miasta i Gminy, „Spolem” PSS, Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych, Ch.S.P. „Polimer”, Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, WSP „Włóknarz”, WZGS Zakładowi Handlu, MOKO „Maciuś”, LZS-om, MŚKS „Warta”, Spółdzielni Uczniowskiej Przyzakładowej Szkoły Zawodowej, Gminnej Spółdzielni, RUSW, a także Odlewni Żeliwa (za odpłatne udostępnienie wspaniałego obiektu sportowego). Gdy ochłonemy po emocjach Turnieju, podziękujemy jeszcze raz osobście».

**SPECJALNI WYŚLANNICY „Głosu Śremskiego”**: „Mając możność obserwować cały Turniej, doszliśmy do wniosku, że Komitet Organizacyjny pracował przez trzy doby bez chwili wytchnienia. Tak więc za inicjatywę, zorganizowanie i przeprowadzenie tej imprezy, w imieniu Redakcji i wszystkich uczestniczących w Turnieju kibiców i obserwatorów, serdecznie dziękujemy: Romanowi Jarychowi — przewodniczącemu Komitetu Organizacyjnego, jego zastępcom: Józefowi Biernatowi i Zenonowi Kaczmarkowi oraz: Ryszardowi Adamowi, Andrzejowi Baraniakowi, Dariuszowi Ratajczakowi, Bolesławowi Morawcowi, Markowi Czyżowi, Marianowi Kaczmarkowi, Andrzejowi Śmiejczakowi, Marianowi Nawrotowi, Markowi Skrzypińskiemu i Markowi Olszewskiemu.

Do zobaczenia za rok, podczas II Ogólnopolskiego Turnieju Klubów Kibica.  
**J. K., MAT**

## Z prac Miejskiego Komitetu SD w Śremie

Realizując uchwały XIII Kongresu oraz Wojewódzkiego Zjazdu SD w sprawie rozwoju rodziny, MK SD w Śremie po wysłuchaniu referatów Ewy Szalaty-Weis i Ewy Fliqer, rozpoczął debatę na temat rozwoju psychofizycznego dziecka do lat 3. Jej rezultatem jest uchwała MK SD podjęta na III i zatwierdzona na IV Plenum. W uchwale tej

stwierdzono m.in., że „...okres rozwoju dziecka od 0—3 lat jest decydującym w jego rozwoju psychicznym i fizycznym. Szczególną rolę w tym okresie odgrywa rodzina, a zwłaszcza matka...”. Dlatego członkowie MK SD w Śremie zwracają się do wszystkich rodzin, a szczególnie matek, aby, gdy staną przed koniecznością wyboru, mieli przede wszystkim na względzie dobro dziecka; żłobek nie zastąpi ciepła rodziny, a straty wychowawcze powstałe w tym okresie są nie do odrobienia.

### Podziękowanie dla ADAMA

W związku ze zmianą na stanowisku przewodniczącego Zespołu Redakcyjnego „Głosu Śremskiego” Katedrze Adamowi Podsiadtemu — znakomitemu regionaliście, miłośnikowi Ziemi Śremskiej — składamy serdeczne podziękowania za oddanie, z jakim kierował grupą osób redagujących „Głos Śremski” i tworzył kolejne numery miesięcznika do osiemnastego włącznie. Życzymy wszelkiej pomyślności i wielu nowych sukcesów.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY „GŁOSU ŚREMSKIEGO”

MK SD zwrócił się w swojej uchwale do Wojewódzkiego Komitetu SD w Poznaniu, by rozpropagował myśl i w niej zawarte. Zaproponował m.in. by po porównaniu kosztów utrzymania żłobków oraz strat powstałych ze zwolnień pracujących matek spowodowanych chorobami dzieci z wydatkami na zasiłki wychowawcze, rozpatrzono możliwość przedłużenia płatnych urlopów wychowawczych do 3 lat, z odpowiednim uregulowaniem wysokości rekompensaty finansowej.

M.E.



## WITOLDOWI PIASECKIEMU - Przewodniczącemu Rej. Kol. d/s Wykroczeń

Nasza Redakcja postanowiła przybliżyć Czytelnikom kompleks spraw dotyczących ładu, porządku publicznego, przestrzegania prawa, konsekwencji jego łamania. O kilka informacji z działalności Rejonowego Kolegium d/s Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy Srem poprosiłam jego przewodniczącego – Witolda Piaseckiego, kierownika Wydziału Społeczno-Administracyjnego Urzędu Miasta i Gminy w Sremie.

**G.S.:** Na początek może tzw. wprowadzenie w temat?

**W.P.:** Proszę bardzo. Nasze Kolegium obejmuje swoim działaniem teren miast i gmin Srem, Czempin, Dolsk, Książ, Mosina i gminy Brodnica. Liczy 140 członków, którzy, podobnie jak ja, rozpoczęli swoją pracę 1 stycznia 1983 r. W roku ubiegłym odbyły się 182 posiedzenia, rozpoznano 559 spraw, z tego 320 dotyczących wykroczeń popełnionych na terenie miasta i gminy Srem.

**G.S.:** Komu przysługuje prawo składania wniosków na kolegium?

**W.P.:** Głównymi wnioskodawcami spraw są organa MO, ponadto wnioski kierują: PIH, NIK, Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, Straż Pożarna i osoby prywatne.

**G.S.:** Kto uczestniczy w rozprawie?

**W.P.:** Skład orzekający, tzn. przewodniczący składu i dwaj członkowie, protokolant, oskarżyciel, obwiniony, może być obrońca obwinionego, świadkowie. Istnieje też możliwość przeprowadzenia rozprawy bez obecności obwinionego.

**G.S.:** Czy osoba, która nie jest w żaden sposób związana ze sprawą, może uczestniczyć w posiedzeniu?

**W.P.:** Oczywiście, większość spraw jest jawna. Każdy obywatel może przysłuchiwać się rozprawie, nie ma natomiast prawa głosu.

**G.S.:** Czy każdy skierowany wniosek jest rozpatrywany przez skład orzekający?

**W.P.:** Przewodniczący ma prawo odmowy przyjęcia wniosku o ukaranie w przypadku braku wystarczających dowodów winy lub przekazania tego wniosku do uzupełnienia. Z tego prawa skorzystałem w ubiegłym roku 20 razy.

**G.S.:** Zanim przejdziemy do informacji o rodzajach popełnianych wykroczeń, poproszę o zapoznanie Czytelników z karami stosowanymi przez kolegium?

**W.P.:** Za popełniane wykroczenia kolegium może wymierzać kary grzywny do 50 tysięcy zł, kary aresztu do trzech miesięcy, ograniczenia wolności do trzech miesięcy, nagany. Dysponujemy też szeregiem kar dodatkowych, z czego najczęściej orzekamy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Istnieje również kara dodatkowa – zobowiązanie do naprawy wyrządzonej szkody i nawiązka, tj. dodatkowa kara pieniężna w wysokości do 20 tysięcy złotych na rzecz pokrzywdzonego lub na wskazany przez kolegium cel społeczny.

Dość często stosowana jest kara dodatkowa w postaci podania orzeczenia do publicznej wiadomości w zakładzie

pracy, miejscu zamieszkania, w gazecie. Do tej pory wykorzystywaliśmy do tego celu „Gazetę Poznańską”. Wydaje mi się, że wskazanym byłoby, żeby „Głos Sremski” mógł również zamieszczać takie ogłoszenia dotyczące wykroczeń popełnianych na terenie miasta i gminy Srem – oczywiście na koszt obwinionego.

**G.S.:** Przyjmujemy propozycję. Udośćniemy na ten cel łamy gazety. A teraz proponuję przejść do konkretów. Największa liczba wykroczeń w roku ubiegłym...

**W.P.:** ...dotyczy prowadzenia pojazdów mechanicznych i innych w stanie po użyciu alkoholu, tj. przy zawartości alkoholu we krwi od 0,2 promila do 0,5 promila i w stanie nietrzeźwości, gdy alkoholu jest powyżej 0,5 promila. Tego rodzaju wykroczeń było 166. Około 50% sprawców miało zawartość alkoholu powyżej 1,5 promila. Zdarzył się nawet przypadek, gdy sprawca kierował samochodem ciężarowym mając 4,55 promila alkoholu.

**G.S.:** Czy może Pan obrazowo przedstawić te ilości podane w promilach?

**W.P.:** Wskaźnik 0,2 promila występuje już po wypiciu jednego piwa, a 4 promile – to dużo ponad litr wódki.

**G.S.:** W przypadku tych wykroczeń karę dodatkową – zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych – orzeka się obligatorycznie?

**W.P.:** Tak. Minimalny czas zatrzymania prawa jazdy to 6 miesięcy, maksymalny – 3 lata. W przypadku, gdy prawo jazdy zatrzymano na okres dłuższy niż 1 rok, obowiązuje delikwenta nowy egzamin z przepisów.

Do „popularnych” należy również wykroczenie polegające na zakłóceniu porządku publicznego w stanie po użyciu alkoholu lub z pobudek chuligańskich. Rozpatrywaliśmy takich spraw aż 110.

Pomimo, że głównym czynnikiem kryminogennym jest alkohol (w około 80% popełnionych wykroczeń), do Kolegium trafiło tylko 5 spraw dotyczących spożywania alkoholu w zakładzie pracy. Świadczy to o zbyt pobłażliwym traktowaniu przez kierownictwa niektórych zakładów pracy tych osób, które wykonują pracę w stanie nietrzeźwym.

Kolegium rozpoznano 23 sprawy dotyczące spekulacji i wykroczeń przeciwko interesom konsumenta. Np. w kilku lokalach kontrolerzy PIH stwierdzili niedobór suchej masy kawy od 40%/o–60%/o.

Na wokandzie mieliśmy również 19 spraw, w których obwinionymi były osoby uchylające się od pracy, tj. bez stałego miejsca zatrudnienia przez okres dłuższy niż 3 miesiące i nie potrafiące uzasadnić przyczyn tego stanu. W stosunku do tego rodzaju sprawców orzeka się karę ograniczenia wolności w formie skierowania do pracy we wskazanym społecznym zakładzie pracy z potrąceniem części wynagrodzenia na cele społeczne. Sprawcy, którzy nie podjęli pracy, mają zamienną karę ograniczenia wolności na karę aresztu zastępczego.

Chciałbym dodać, że w każdym przypadku orzekania kary grzywny powyżej

10 tysięcy zł, obligatorycznie orzeka się zamianę grzywny, w razie nieściągalności, na areszt zastępczy.

**G.S.:** Czy można podać kilka przykładów wykroczeń, które dla przeciętnego obywatela nie wydają się być w ogóle wykroczeniami?

**W.P.:** Na przykład kierowanie pojazdem konnym w stanie po użyciu alkoholu. Woźnica może być pozbawiony prawa kierowania takimi pojazdami nawet na okres 3 lat! Podobnie rowerzysta. Również pieszy, który w stanie nietrzeźwym porusza się nieprawidłowo po jezdni, może być ukarany grzywną do 50 tysięcy zł lub karą aresztu do 3 miesięcy.

Niewielu kierowców zdaje sobie sprawę, że popełnia wykroczenie ostrzegając światłami innych kierujących o kontroli drogowej. Używanie takiego sygnału świetlnego może spowodować oślepienie innych kierowców. Można za to „zarobić” grzywnę do 30 tysięcy zł.

**G.S.:** Czy zdarza się, że kolegium uniewinnia obwinionego?

**W.P.:** Oczywiście. Kolegium orzekając o winie i karze jest niezawisłe i podlega tylko ustawom, zgodnie z którymi rozpatruje sprawy. Fakt skierowania wniosku do kolegium nie jest równoznaczny z winą obwinionego. W ubiegłym roku w 13 sprawach Kolegium przyjęło postanowienia o uniewinnieniu obwinionych od zarzucanych im wykroczeń.

**G.S.:** Porównując ilość popełnionych wykroczeń w roku 1985 i poprzednich – zwiększa się ona, czy zmniejsza?

**W.P.:** Na terenie miasta i gminy Srem nie ma ich więcej, niż w latach ubiegłych, ale niepokojąco wzrasta co roku liczba wykroczeń polegających na prowadzeniu pojazdów w stanie nietrzeźwym.

**G.S.:** Wiem, że Kolegium, by zapobiegać wzrostowi wykroczeń, prowadzi też szeroką działalność profilaktyczną.

**W.P.:** Oczywiście. Wymierzanie sankcji jest jednym ze środków zapobiegawczych, ale nie jedynym. W ubiegłym roku odbyliśmy 15 posiedzeń poza siedzibą Kolegium – w zakładach pracy, szkołach, Ośrodku Szkolenia Kierowców LOK. W 1986 roku planujemy większą ilość takich posiedzeń.

Ponadto zobowiązałem wszystkich członków Kolegium do odbycia w bieżącym roku co najmniej jednego spotkania w środowisku, które wysunęło go na kandydata na członka kolegium. W roku ubiegłym spotkań takich mieliśmy 57. To część z naszych zamierzeń.

**G.S.:** Przypuszczam, że takie publiczne zawstydzanie na łamach naszego „Głosu”, o czym wcześniej mówiliśmy, też przyniesie pozytywne efekty.

**W.P.:** Jestem o tym przekonany.

**G.S.:** Bardzo dziękuję za rozmowę. Życzę jak najmniejszej ilości rozpraw na kolegialnej wokandzie, co nie przysporzyłoby Wam dodatkowej, odpowiedzialnej, społecznej pracy, a lepiej świadczyłoby o naszym społeczeństwie.



# Spojrzenie handlowca

## czyli

### ciąg dalszy z drugiej strony lady

Kontynuując moją wędrówkę po śremskich sklepach odwiedziłem tym razem sklep branży elektro-technicznej należący do Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Wyposażenia Mieszkań „Domar” w Poznaniu. Sklep ten, którego kierownikiem jest od 20 lat pan Stanisław Dębski, mieści się w budynku przy Pl. Pamięci Narodowej.

Na pytanie dotyczące występujących trudności, kłopotów — pan Dębski odpowiada, że w zasadzie ich nie ma, a jedyny większy problem z którym się boryka, to trudności lokalowe. „W obecnym czasie — mówi — bardzo trudno handlować nie mając odpowiednich warunków. Jestem jednak optymistą. Zaopatrzenie jest względnie dobre, lepsze niż w latach poprzednich, ale odczuwamy braki, gdyż popyt rośnie w szybkim tempie. Na klientów narzekać nie mogę; co prawda — nie jest to sklep spożywczy i większych kolejek nigdy u mnie nie było, ale czasem też trzeba się nabiegać.

Towarem, który znika „na pniu”, są żelazka. Każda ich ilość rozchodzi się dosłownie w czasie godziny—dwóch.

W bieżącym roku asortyment towarów w moim sklepie powiększy się. Wpływ na to ma dodatkowy 10% przydział kabli z hurtowni Elmet”.

**G.S.:** Klienci twierdzą, że panuje w tym sklepie bardzo miła atmosfera. Przepuszczam, że to zasługa załogi.

**S.D.:** W sklepie czuję się jak w rodzinie, to chyba dlatego, że pracuję tu wspólnie z żoną i synem. Mam też na praktyce uczennicę. Nigdy nie miałem żadnych problemów z kontrolami, remanentami itp.

**G.S.:** Czy naprawdę nie ma Pan żadnych kłopotów?

**S.D.:** Owszem. Z dekoracją sklepu. Nie jesteśmy fachowcami w tym kierunku. Problemem są też wynagrodzenia za pracę. Stawki są bardzo małe. Znajdujemy się daleko poniżej średniej krajowej. Ogólnie rzecz biorąc — jestem zadowolony z pracy, którą wykonuję, ale mam ciągle nadzieję, że jeszcze przed przejściem na emeryturę dočekam się takiego lokum, bym mógł czuć się w nim jak prawdziwy handlowiec.

**G.S.:** Czego serdecznie Panu życzę i dziękuję za rozmowę.

Moim następnym rozmówcą jest pan Bogusław Wiśniewski — kierownik sklepu „Domaru” przy ul. Kilińskiego, pełniący jednocześnie funkcję Kierownika Rejonu Śrem.

Sklep prowadzi sprzedaż zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego i sprzętu radiowo-telewizyjnego.

**G.S.:** Gdzie załatwia Pan zaopatrzenie do sklepów?

**B.W.:** Zaopatrzenie załatwiamy w magazynach hurtowych w Poznaniu oraz bezpośrednio u producentów. Sprzęt, którym obecnie handlujemy, w 90% rozdzielany jest centralnie. Zdobyć w

tych warunkach dodatkowego zaopatrzenia od producenta jest bardzo trudne.

**G.S.:** O jakie towary najczęściej pytają klienci?

**B.W.:** Są to głównie maszyny do szycia, lodówki, pralki, telewizory kolorowe, czarno-białe, radia. Jeśli chodzi o sprzęt radiowy — jest już w czym wybrać. Można stwierdzić, iż dostawy są od pewnego czasu coraz większe.

**G.S.:** Widzę, że artykuły te (sprzęt radiowy) stoją na półkach. Czy jest ich tak dużo, czy są tak drogie, że mało kto może je kupić, czy też nie odpowiada klientom?

**B.W.:** Największą barierą jest cena. Średnio dobry sprzęt kosztuje około 100 tys. złotych.

**G.S.:** Kogo na to stać?

**B.W.:** Właśnie. Ostatnia obniżka cen niektórych typów wież spowodowała natychmiastowy wykup tego towaru.

**G.S.:** Co może Pan powiedzieć o klientach?

**B.W.:** Są różni, tak jak różne są ludzkie charaktery. Ogólnie nie mogę



Stanisław Dębski — kierownik sklepu elektro-technicznego  
fot. W. Smolich

powiedzieć o klientach nic złego. Dochodzi jednak czasami do utyskiwań, spięć. A to z racji bardzo małych dostaw, a to znów z powodu, że musimy sprzedawać towar na kredyty MM, na zapisy, na talony za surowce wtórne. Proszę sobie wyobrazić, jak czuje się klient, który wie, że dostaliśmy np. 10 sztuk pralek — jest to obecnie najbardziej poszukiwany artykuł. Z tej ilości 30% przeznaczane jest na kredyty MM, część na zapisy, w sumie może się okazać, że do sprzedaży dla osób z kolejki pozostają dwie pralki.

Podobny problem występuje w przypadku małej dostawy odkurzaczy. Zawsze w takich sytuacjach klient zaczyna nas podejrzewać o przeróżne, dla nas niekorzystne, rzeczy. No bo dopiero przed chwilą dostawa, sprzedano kilka sztuk i to wszystko?

**G.S.:** Jaka jest jakość dostarczanego towaru na podstawie ilości przyjmowanych reklamacji?

**B.W.:** Poruszył Pan istotny problem. W przypadku przyjmowania reklamacji trzeba mieć dużo praktyki, gdyż zdarza

się, iż klient sam uszkadza sobie sprzęt, szczególnie w końcowym okresie gwarancji, żeby go wymienić, a w ten sposób mieć znów nowy. Na szczęście takie przypadki zdarzają się rzadko.

Stosunkowo mało występuje reklamacji sprzętu zmechanizowanego. Gorsza sytuacja jest ze sprzętem telewizyjnym. Większość reklamacji to wielokrotne uszkodzenia w okresie gwarancji. Jeśli trzeba aparat wymienić, zdarza się, iż klient musi na to dość długo czekać. Ostatnio było tak np. w przypadku telewizorów „Rubin”. W ubiegłym roku wymieniliśmy 80 odbiorników RTV i 20 egzemplarzy sprzętu zmechanizowanego.

**G.S.:** Czy jest to dużo, czy mało?

**B.W.:** Jest to bardzo dużo. Wartość tego sprzętu wyniosła około 10 mln złotych. Zastanawiam się, jak producent, mając przecież wiele takich sklepów w kraju, uzyskuje korzystne wyniki finansowe?

**G.S.:** Co może Pan powiedzieć o pracy podległego personelu?

**B.W.:** Personel mam dobry, choć praca u nas nie jest łatwa. Wymaga dużej uwagi, rozróżności, znajomości sprzętu. Szkoła przygotowuje do zawodu raczej teoretycznie, tutaj natomiast zdobywa się tak przede wszystkim potrzebną praktykę.

**G.S.:** Czy wobec tego wynagrodzenie jest adekwatne do włożonego wysiłku i stopnia odpowiedzialności?

**B.W.:** Praca jest trudna, fizycznie ciężka. Bardzo często kobieta musi przestawiać, przesuwać sprzęt ważący wiele kilogramów, a przy tym musi być stale uśmiechnięta i miła w kontakcie z klientami. Jeśli chodzi o wynagrodzenie — dalej pozostajemy na szarym końcu. Średnio sprzedawca zarabia 8000 złotych. Co za to można kupić?

**G.S.:** Jak podsumowałby Pan rok 1985 w handlu, w Pańskiej branży?

**B.W.:** Rok ubiegły był znacznie lepszy niż lata ubiegłe. Świadczą o tym wyniki ekonomiczne. Obroty wzrosły w liczbach bezwzględnych. Np. przy zwiększeniu średnio cen o około 15%, obroty w niektórych branżach były większe o 30%-40% niż w latach poprzednich. Zresztą jest to chyba zauważane również przez klientów, gdyż sprzętu przybywa mimo wielu jeszcze trudności i braków. Półki powoli zapełniają się.

**G.S.:** Dziękuję za rozmowę i serdecznie życzę w 1986 roku sukcesów w działalności zawodowej i życiu osobistym.

Staralem się trochę przybliżyć tych, którzy stoją po przeciwnej stronie klienta, z drugiej strony lady, ale są temu klientowi życzliwi. Pamiętajmy więc, że mają takie samo prawo zdenerwować się i na moment przestać uśmiechać, jak klient stojący w długiej kolejce. Dlatego — nie utrudniamy sobie wzajemnie życia. Będzie to korzystne na pewno dla obu stron — sprzed i zza lady.

Wojtek



# Proponujemy naszym Czytelnikom

Chcąc umożliwić czytelnikom przekazywanie opinii na temat funkcjonowania administracji państwowej, gospodarczej, działalności przedsiębiorstw, instytucji, jednostek handlowych, wreszcie — dać kolejną okazję do współdecydowania (a zarazem współodpowiedzialności) o stanie i kierunkach rozwoju naszego miasta i gminy, proponujemy dyżury przy redakcyjnym telefonie.

W każdą ostatnią środę miesiąca w godzinach od 14.00 do 16.00 możecie Państwo zgłaszać swoje spostrzeżenia, problemy, uwagi.

Dyżur pełnić będzie każdorazowo przedstawiciel Redakcji oraz zaproszeni goście reprezentujący władze polityczno-społeczne i gospodarce miasta i gminy.

Na I kwartał proponujemy Państwu zgłaszanie swoich uwag i pytań pod adresem

29 stycznia — Adama FLIEGRA — Dyrektora Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej  
— Iwony FOGT — Kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta i Gminy

26 lutego — Heliadora JANKOWSKIEGO — Prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej  
— Emila MODLIŃSKIEGO — inspektora d/s planowania Urzędu Miasta i Gminy  
26 marca — Henryka JASIA — Prezesa „Społem” PSS  
— Aleksandra ONIKA — Kierownika Wydziału Handlu, Drobnej Wytwórczości i Usług Urzędu Miasta i Gminy

Ze zgłoszonymi przez Państwa problemami, które mają istotny wpływ na życie mieszkańców miasta i gminy, zapoznamy naszych czytelników. Pilotować będziemy również realizację przez kompetentne jednostki wszystkich zgłoszonych wniosków.

Uczestnicząc w dyskusji z dyżurującymi osobami, staniecie się też Państwo współredagującymi „Głos Śremski”.

Przypominamy więc — w każdą ostatnią środę miesiąca, poczynając od 29 stycznia, w godzinach od 14.00 do 16.00 — dyżur przy redakcyjnym telefonie nr 4467 — w siedzibie Redakcji ul. Kilińskiego 2.

Osoby, które nie mogą skorzystać z telefonu, zapraszamy osobiście,

Karol Gostomski

## „Na 40 lat Ligi Kobiet Polskich”

Ostatnio w Klubie Środowiskowym w Śremie Zarząd Miejski Ligi Kobiet Polskich i Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP zorganizowali spotkanie kobiet-seniorek, organizatorek pierwszych po wojnie kół Ligi Kobiet, z członkiniami ZSMP, które obecnie aktywnie działają w swojej organizacji młodzieżowej. Było to tak zwane „spotkanie pokoleń”.

Wzruszające i pouczające były wspomnienia działaczek-seniorek, które w Śremie i województwie poznańskim tworzyły pierwsze organizacje kobiece i działały również w organizacjach młodzieżowych. Panie te, mające dziś 60, 70 i więcej lat życia, opowiadały, jak ludzie w czasach powojennych pomagali sobie nawzajem, jak opiekowali się sierotami, wdowami, samotnymi kobietami. Jak organizowały zwalnie, aby tworzyć pierwsze miejsca pracy dla kobiet, przeprowadzały kursy przysposabiające do zawodów, uruchamiały stołówki. Wspominano czyny społeczne, zakładanie kwiatników, zieleni, ogródków jordanowskich, porządkowanie parku i ulic. Przypominano udział członkiń Ligi Kobiet w organizowaniu życia kulturalno-oświatowego, imprez rozrywkowych poprzez uczestniczenie w pracach amatorskich zespołów artystycznych. Mówiono o walce z analfabetyzmem oraz z pociąganiem

reakcyjnej grupy ludzi walczących z powstającym ustrojem socjalistycznym. Seniorki z zadowoleniem podkreślały, że ich ofiarna praca nie poszła na marne i dziś żyje się nieporównywalnie inaczej i pod każdym względem lepiej.

Panie, które dzieliły się swymi wspomnieniami, to m.in. Jadwiga Piotrowska, Janina Ratajczak, Teresa Matuszewska, Pelagia Kokorniak, Stanisława Maciejewska, Gabriela Szymańska, Maria Tyłman, Kozimiera Maćkowiak, Halina Służewska, Krystyna Łakoma, Janina Górna, Romana Kania, Halina Piotrowska. Przedstawicielki młodego pokolenia — członkinie ZSMP — Bernadeta Rozmiarok i Urszula Hańczyk mówiły o realizacji swoich, młodzieżowych programów działania. Młodzież z Zespołu Szkół im. Gen. Wybickiego recytowała przy muzyce wiersze. Głos zabrał również Przewodniczący ZMG ZSMP Zbigniew Szydłowski i Przewodniczący RMG PRON Maciej Tomaszewski.

Na zakończenie podjęto uchwałę o ścisłej współpracy ZM LKP i ZMG ZSMP.

Gabriel Jasiński

## SENTYMENTY

### I nadszedł ten dzień

Gdy nadchodził — mijalo pięć lat i trzy miesiące od chwili, jakie przeżywaliśmy w dniu 20 października 1939 r., pełni grozy i bezbronnej rozpacz zmuszeni oglądać przed śremskim ratuszem publiczną egzekucję, w której umierało 19 patriotów. Odtąd żaden Polak nie wiedział, co może go spotkać każdej godziny dnia czy nocy. Zwłaszcza nocy, kiedy w uspionej ciszy można było usłyszeć głośny stukot podkutych butów i dobijanie się do domów. Zbudzeni ze snu Polacy w gorączkowym bezładzie i popłochu śpiesznie pakowali walizki i tobołki, a potem z drżeniem serca czekali, czy przyjdą, czy dziś kolej wysiedlenia. Wiele było takich nocy, szczególnie pierwszej, srogiej zimy okupacyjnej, nasilonej akcją wywozu do Generalnej Guberni.

A ileż razy dowiadywaliśmy się rano, że tego czy tamtego zabrano w nocy gestapo. Po jakimś czasie dopiero docierała wiadomość, że przebywa w Dachau lub oślawionym Forcie VII w Poznaniu. Później publiczne ogłoszenia podawały nazwiska ofiar, na których wykonano wyrok śmierci. Albo z obozu koncentracyjnego nadchodziła do rodziny krótka wiadomość: „Zmarł na zapalenie płuc”. Takich dni, pełnych napięcia i oczekiwań na najgorsze, przeżyliśmy ponad tysiąc osiemset. I nareszcie!

Nareszcie na naszej ulicy zaświeciło słońce. Stycziwna ofensywa Armii Radzieckiej gwałtownym uderzeniem przewała front nad Wisłą. Po kilku dniach można było zaobserwować u miejscowych Niemców silne zdenerwowanie i zaniepokojenie. Bardziej strachliwi zamykali sklepy, pakowali się i opuszczali miasto, przez które wkrótce zaczął przepływać nieprzerwany potok wozów krytych plandekami. Przed III mostem puszczano raz kilka wozów od strony Kórnik, drugi raz od Środy. Niekiedy pokazywały się oddziały maruderów Wehrmachtu, często z pojedynczymi działami, albo wozem pancernym. Nareszcie przeżywaliśmy długo oczekiwane chwile swoistej satysfakcji za nasz niezapomniany wrzesień 1939 r. Przez cztery dni oglądaliśmy ten wyraźny obraz klęski „tysiącletniej rzeszy”.

23 stycznia 1945 r., krótko przed południem, ostatni przedstawiciele władzy hitlerowskiej wsiadli na załadowaną bagażami ciężarówkę i ruszyli na zachód. Chodziliśmy już swobodnie po mieście, bowiem punkty obronne, obsadzone zresztą przez Węgrów, znajdowały się za mostem. Jak wówczas zanotowałem, dokładnie o godz. 12.30 rozległy się pierwsze strzały armatnie od strony Wójtostwa. Z okienka na strychu

dwupiętrowego domu przy Rynku dostrzegłem za cegielnią kilka czółgów.

Po dwóch godzinach wtoczyły się na Rynek z łoskotem i chrzęstem gąsienic dwa żelazne kolosy. Momentalnie zgromadziła się tłumnie ludność, która okrzykami i wymachiwaniem rąk witała schodzących z czółgów umorusanych, umęczonych, ale roześmianych wywoźciami. Gdy zeskoczyli na ziemię, zaczęli serdecznie ścisnąć wyciągnięte ku nim dłonie i rozmawiać z najbliższymi stojącymi.

W tym czasie znajdowało się jeszcze na Rynku, głównie przed Pocztą, kilkanaście wozów z ewakuującymi się Niemcami, którzy na skutek defektów pojazdów nie zdążyli już opuścić miasta. Rosjanie ciekawie im się przyglądali. W pewnej chwili zapytali nas, czy mają rozstrzelać „germańców”. Ale natychmiast rozległ się jeden okrzyk: — nie! nie!

Był to oczywiście żart ze stony żołnierzy radzieckich, którzy  
c.d. na str. 6

## 5 mild. złotych ze Śremskiej Odlewni

Ponad 63 tysiące ton odlewów żeliwnych wyprodukowała załoga Odlewni Żeliwa w 1985 r. Stanowi to wartość przekraczającą 5 miliardów złotych.

Śremskie odlewy wysyłane są do około 200 odbiorców krajowych i zagranicznych. Odlewnia w Śremie produkuje aż 1700 rodzajów odlewów o wysokiej jakości. W tym bogatym asortymencie są elementy wążące od kilkudziesięciu gram do kilkudziesięciu ton.

Od 1968 roku, kiedy to zaczęto produkcję odlewów w nowouruchomionej Odlewni Ciężkich, do końca 1985 r. załoga wyprodukowała łącznie ponad 960 tysięcy ton odlewów żeliwnych. Milionową tonę planuje się wykonać w sierpniu bieżącego roku.

Należy podkreślić, że załoga Odlewni, od początku istnienia zakładu do dziś, przez 18 kolejnych lat, każdego roku wykonywała swoje zadania produkcyjne. Co roku więc, w grudniu, kiedy obchodzony jest Dzień Odlewnika, śremscy odlewnicy są wyróżniani za ofiarną pracę zawodową i społeczną odznaczeniami państwowymi i regionalnymi. Tak stało się i ostatnio, w grudniu 1985 r. Były odznaczenia państwowe, odznaczenia resortowe, regionalne, zakładowe — Zasłużonego Pracownika HCP, oraz dyplomy i listy gratulacyjne. Wśród odznaczonych znaleźli się m.in. Piotr Wysokiński, Tadeusz Wysocki, Czesław Stobrawa i Teofil Hańczyk, którzy uhonorowani zostali Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski.

Podczas uroczystości wyrazy uznania i gratulacje trzy i półtysięcznej załogę śremskiej Odlewni, za dobre wyniki produkcyjne i gospodarność, przekazały władze miasta i gminy i poznańska dyrekcja Kombnatu HCP.

Do gratulacji przyłącza się redakcja „Głosu Śremskiego”.

Gabriel Jasiński



- 1592 r. — Zmarł starosta śremski Jerzy Jączyński (w kościele farnym wystawiono renesansowy nagrobek przeniesiony w 1854 r. z nowy głównej do kruchty pod chórem)
- 1616 r. — Z fundacji siostr Wiktorii i Tekli Gułtowskich założony został klasztor ss. Klarysek (przebywają w Śremie do 1887 r.)
- 1828 r. — Utworzono szkołę niedzielną, do której uczęszczali terminatorzy rzemiosła
- 1889 r. — Przystąpiono do prac budowlanych mleczarni miejskiej
- 1924 r. — Założone zostało Towarzystwo Właścicieli Domów i Nie ruchomości w Śremie
- 1928 r. — W Gazowni Miejskiej zainstalowany został nowy zbiornik gazowy
- 1948 r. — Założona została Spółdzielnia Pracy „Budowa” (dziś pod nazwą „Remobud”)
- 1973 r. — Podłączono sieć gazową miasta do ujęcia gazu ziemnego
- 1974 r. — Oddano do użytku nową siedzibę Powiatowej Biblioteki Publicznej w Śremie przy ul. J. Kilińskiego 2.

ape.

c.d. ze str. 5

rzy zaczęli się głośno śmiać. W pewnym jednak momencie te radosne chwile powitania zmącił bardzo dramatyczny wypadek. Stojący obok któregoś z wozów jakiś mężczyzna, zapewne fanatyczny hitlerowiec, rzucił się z furiackim okrzykiem w stronę nadchodzących czołgistów, mierząc do nich z pistoletu. Nie zdążył jednak wystrzelić, gdyż ubiegł go jeden z Rosjan i po chwili hitlerowiec leżał martwy na ziemi. Ten przykry epizod uświadomił nam, że wojna jeszcze trwa i że wróg będzie walczył do ostatniego tchnienia.

Po pewnym czasie załogi czołgów otrzymały drogą radiową jakiś rozkaz, zapalili motory i ruszyli w stronę koszar. Trwała tam już od przeszło dwóch godzin zawzięta walka z niemiecką załogą i dopiero nadejście czołgów zmusiło hitlerowców do ucieczki z miasta pod osłoną wczesnego, zimowego zmroku.

Tego wieczora długo krążyliśmy po mieście. Nie było już godziny policyjnej. Żaden Otto (był taki policjant) nie mógł nas nagle osłepić ostrym blaskiem latarki.

Taki pozostał w mej pamięci ten pierwszy dzień wolności.

Marceli Szczepny

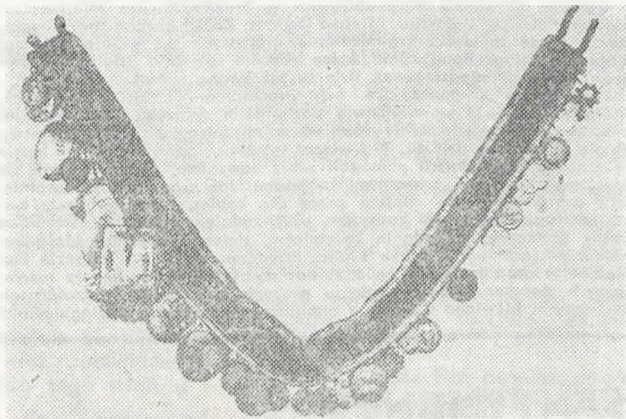
## ZAPISKI historyczne

### Szarfa Królewska Bractwa Kurkowego

Na mocy przywileju króla Władysława IV w roku 1635 zostało założone w Śremie Bractwo Kurkowe zwane również strzeleckim. Naczelnym zadaniem bractw było przysposobienie mieszczan do obrony miast np. przez ćwiczenia w sztuce strzelania. Pierwszym starszym Bractwa Strzeleckiego w Śremie był Bartłomiej Balwierz, a pierwszym „królem kurkowym” (tzn. tym, który zwyciężył w zawodach strzeleckich) — Sebastian Marszał. Właśnie ten król ufundował w 1653 r. ozdobną plakietkę, która od tego czasu daje początek ozdobnemu pasowi zwanemu również szarfą Królewską Bractwa Kurkowego. Właśnie ta plakietka z zachowanym we fragmencie ażurowym ornamentem jest jedną z najciekawszych zawieszek przy szarfie. Na stronie głównej są przytwierdzone półplastyczne postacie Chrystusa ukrzyżowanego i dwóch niewiast. Pod tymi postaciami widać orła w koronie z inicjałami monarchy — J. K. — Jan Kazimierz.

W okresie zaborów ruch strzelecki przechodził nowy okres. W przeciwieństwie do władz rosyjskich — władze austriackie, a zwłaszcza pruskie, dążyły do rozszerzenia ilości bractw. Chodziło tu o najłatwiejsze przeniknięcie do polskich środowisk i ich kontrolę. Spotykamy się z tym zjawiskiem chociażby na klejnotach, czy w księgach brackich, gdzie postępowała tendencja germanizacji.

Do zwyczajów bractw kurkowych należały: strzelania tydzień przed lub tydzień po Zielonych Świątkach (czasami w samo święto), strzelanie o godność króla kurkowego, strzelania zimowe oraz organizowane z okazji rocznic narodowych. Obok tego, jednym z nurtów działalności bractwa było rozbudzanie i kultywowanie życia towarzyskiego w różnych jego formach. Np. nowy król kurkowy zapraszał wszystkich do siebie na ucztę. Bracia kurkowi oprócz mundurów organizacyjnego, broni, czapki, torby i prochownicy posiadali także odznaczenia, tarcze, klejnoty, a wreszcie szarfę królewską, którą to nowy król z godnością nosił. Nowy król miał obowiązek każdorazowo doczepiać do szarfki przynajmniej jeden skojec srebra (skojec wg grzywny krakowskiej = 8,412 grama). Najczęściej były to numizmaty. W zależności od gustu króla ścierano do gładkości jedną stronę monety i na tej stronie grawerowano imię, nazwisko



Szarfa Królewska Bractwa Kurkowego

Fot. K. Jurga

i rok, w którym odniósł zwycięstwo. Szarfa królewska (zwana też główną szarfą Bractwa Strzeleckiego) wykonana jest z bordowego atlasu, brzegi obszyte są srebrną taśmą. Na końcach, srebrnym haftem na czarnym pluszu wyhaftowane są dwie daty: 1653 (założenie bractwa) i 1931 r. (odnowienie szarfki).

Do szarfki dowieszonych jest 35 zawieszek, w skład których wchodzi medale, monety i odznaki z lat 1653—1926. Jak wspominałem, cennymi zawieszkami przy szarfie są numizmaty. Do ciekawszych należą dwa talary Stanisława Augusta Poniatowskiego. Odmiana I tegoż talara przedstawia popiersie króla w zbroi, w otoku napis: „Stanislaus Augustus D.G. Rex Polon., MD. LITUAN” („Stanisław August z Bożej łaski król Polski, wielki książę Litewski”). Rewers przedstawia pod koroną okrągłą, pięciopopłową tarczę, wieniec laurowo-dębowy opasany wstęgą z napisem: „Pro-fide-lego-et-Grego” („Za wiarę, prawo i związek”). U dołu order Orła Białego z napisem w otoku — „X EX MARCA PURA — COLANIEN 1766” („z grzywny czystej kolońskiej”). Na monecie tej brak jest grawerki. Stąd wniosek, że talar ten został ofiarowany przez anonimowego króla kurkowego, bądź też ofiarował go jeden z królów, którzy dowiesił więcej niż jedną zawieszkę.

Ekspozycja ten, będący w zbiorach Muzeum Śremskiego, zalicza się do rzadkich tego typu muzealiów w kraju. Był m.in. prezentowany na ogólnopolskiej wystawie poświęconej Bractwom Kurkowym w Polsce.

Oprac. Krzysztof Walczak

## od redakcji do redakcji

Redakcja „Głosu Śremskiego” informuje, iż list podpisany „Stala Czytelniczka GŚ”, zawierający wiele bardzo istotnych i słusznych uwag dotyczących organizacji naszego życia codziennego (handlu, porządku iładu na jezdniach i ulicach) przekazaliśmy do rozpatrzenia Naczelnikowi Miasta i Gminy.

Odpowiadz na inny list „Stalej Czytelniczki”, dotyczący adresów poradni zajmujących się leczeniem akupunkturą, postaramy się podać w następnym numerze „Głosu”.

Swoją drogą — gdybyście Panie podały swoje nazwiska i adresy, interesujące Was sprawy mogłyby być rozwiązane szybciej. Nasz cykl wydawniczy jest dość długi.

Potwierdzamy również odbiór pisma Dyrektora Obwodowego Urzędu Poczty w Śremie, Antoniego Kucharka. Pismo to jest odpowiedzią na artykuł „Kto dla kogo” zamieszczony w 11 numerze „Głosu Śremskiego” z 1985 r.

Nie możemy spełnić prośby Dyrektora dotyczącej przedrukowania w gazecie „dodatku informacji”, gdyż — na pierwsze — zajęłyby

one całą stronę „Głosu”, po drugie — nie wszystkie dotyczą tematu poruszanego w artykule. Zgadamy się natomiast całkowicie z ostatnim fragmentem listu: „... zahamowanie procesu pogarszania się jakości może nastąpić przede wszystkim poprzez inwestycje i wprowadzenie postępu technicznego”. Domyślaliśmy się tego wcześniej. Ale kto o to powinien się starać?

Zyczymy powodzenia i skuteczności działania. ZESPÓŁ REDAKCYJNY

## UWAGA!

Komitet Organizacyjny obchodów 15 lecia Szkoły Podstawowej Nr 4 im. Marii Konopnickiej w Śremie organizuje w dniu 24 maja 1986 r. spotkanie absolwentów, którzy ukończyli szkołę w latach 1972—1981. Zgłoszenia wraz z wpłatą w wysokości 500 złotych przyjmuje sekretariat szkoły do 15 marca 1986 r. w godz. od 9.00 do 14.00.

Pieniądże można również przelać pod adres szkoły z dopiskiem „Zjazd”.





# kronika wydarzeń

## Plenarne posiedzenie KMG PZPR

12 grudnia 1985 r. na terenie Obiektu Sportowego Odlewni Żeliwa w Śremie odbyło się Plenarne posiedzenie KMG PZPR na temat „Sport, wychowanie fizyczne, rekreacja i turystyka dziś oraz perspektywy rozwoju na lata 1986—1990 na terenie miasta i gminy Śrem”.

W drugiej części posiedzenia dokonano oceny realizacji wniosków, skarg i interwencji zgłoszonych w KMG PZPR w 1985 r.

## Ocena działalności TPPR

Zarząd Miejsko-Gminny TPPR w Śremie na swym posiedzeniu w dniu 13 grudnia 1985 r. dokonał oceny działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie miasta i gminy. Zasłużonym działaczom Towarzystwa wręczone zostały medale 40-lecia PRL oraz Odznaki Młodzieżowego Aktywisty TPPR.

## Dyskusja w PRON

W dniu 19 grudnia 1985 r. odbyła się w Śremie dyskusja na temat stanu i perspektyw rozwoju PRON; uczestniczyli w niej aktywni PRON-owski miasta i gminy. Padło wiele ciekawych spostrzeżeń, sformułowano dużo interesujących myśli. Szczególną uwagę zwrócono na zadania stojące przed RMG PRON w Śremie. Podkreślano, że PRON spełnia trzy główne role: inicjatora, mediatora-konsultanta, koordynatora. I jeśli w pierwszym przypadku można stwierdzić, że PRON ma już wypracowane metody działania, o tyle w drugim, a szczególnie w trzecim — brakuje ich.

Po raz kolejny zaznaczono pozytywną rolę, jaką spełniają w naszym środowisku trybuny obywatelskie, których inicjatorem był PRON oraz „Głos Śremski”. Stwierdzono konieczność większego zainteresowania PRON-em młodzieży, co powinno dać w efekcie jej uaktywnienie społeczne. Padło kilka konkretnych propozycji działań w tym kierunku.

## Wieczór Piątkowy TMŚ

20 grudnia 1985 r. odbył się tradycyjny wieczór piątkowy

Towarzystwa Miłośników Śremu, którego gospodarzem był mgr Jerzy Jurga, właściciel jedynej na naszym terenie Galerii Sztuki Współczesnej. Temat piątkowego spotkania brzmiał „Jak patrzeć na współczesne dzieło sztuki?”. Podczas spotkania dokonano zmiany na stanowisku Prezesa TMŚ. Podziękowano dotychczasowemu Prezesowi — p. Adamowi Podsiadlemu za aktywność, szczególnie zaangażowanie w pracach Towarzystwa. Nowym Prezesem TMŚ został p. Heliodor Jankowski.

## Rocznica Powstania Wielkopolskiego

Z inicjatywy Zarządu Koła Miejsko-Gminnego ZBoWiD w Śremie w dniu 27 grudnia 1985 r. odbyła się uroczystość z okazji 67 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Pod pomnikiem Dobosza złożone zostały wieńce i wiązanki kwiatów od zakładów pracy, instytucji i Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wlkp. w Pyszczej. Po uroczystości weterani Powstania Wielkopolskiego oraz zaproszeni goście wzięli udział w tradycyjnym spotkaniu, którego gospodarzem był dyrektor Kombinatu PGR Manieczki — mgr inż. Jan Baier.

## Klub Seniora wznowił działalność

W pierwszych dniach stycznia 1986 r. wznowił swoją działalność Klub Seniora przy ul. Powstańców Wielkopolskich. Organizatorem życia kulturalnego Klubu został p. Władysław Juniewicz. Klub czynny jest we wtorki, środy, piątki i soboty w godz. od 17.00 do 20.00. Klub zaprasza na wspólne spotkania wszystkich chętnych seniorów śremskich.

## Powitaliśmy Nowy Rok

W sylwestrową noc 31 grudnia 1985 r. powitaliśmy Nowy Rok 1986. Na dużych balach, które zorganizowano w restauracjach „Relax” i „Balbinka”, w salach Klubu Odlewnika, Klubu Środowiskowego, Cechu Rzemiosł Różnych i Śremskiego Ośrodka Kultury noworoczne toasty (w SOK-u bezalkoholowy) wzniosło około 860 osób. Jak na 24 tysięcenne miasto — niezbyt dużo. Należy przypuszczać, że wiele osób doceniło w tym roku domowe zacisze. Być może ze względu na ceny...

## Kibice w turniejowych szrankach

W dniach od 10 do 12 stycznia 1986 r. odbył się w Śremie I Ogólnopolski Turniej Klubów Kibica, o którym piszemy szerzej na 1 i 2 stronie „Głosu”.

K.G.

## **SAN-EPID** **OSTRZEGA!** Choroby brudnych rąk szerzą się wśród mieszkańców Śremu i okolicy

Do chwili obecnej zanotowano już około 200 przypadków zachorowań na salmonelozę oraz 200 przypadków nosicieli tych bakterii. Jeśli doda się do tego ogniska zbiorowych zatruczeń pokarmowych, powstanie temat, który winien zainteresować nas wszystkich.

Wzrastające w szybkim tempie „choroby brudnych rąk” świadczą o niskiej kulturze sanitarnej naszego społeczeństwa. Z higieną jest źle. Pożądanego efektu nie przyniosą intensywne kontrole, kary pieniężne, zakazy produkcji żywności w nieprawidłowych warunkach.

Zapobiegać wspomnianym chorobom zakaźnym można przez speł-

nianie podstawowych wymagań higieny — dokładne mycie rąk po wyjściu z ubikacji, utrzymywaniu czystości w toalecie; gotowaniu potraw, mleka i wody bezpośrednio przed spożyciem, mycie jaj, owoców, warzyw, mięsa oraz nie spożywaniu jaj w postaci surowej (kogel-mogel, kremy do ciast, majonezy).

Dorośli, przez stosowanie się do tych zasad, dadzą dobry przykład dzieciom.

Chorób, które powstają, jak sama nazwa wskazuje, w następstwie braku nawyku mycia rąk — można uniknąć!

Dyrektor  
Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej  
w Śremie  
lek. med. FRANCISZEK SZYMAŃSKI

Od pewnego czasu zakorzenił się w Śremie zwyczaj obmacywania bochenków chleba przez skrawek brudnego, pomiętego papieru. Jest to czynność tak popularna, że osoba biorąca chleb „przy pierwszym podejściu” i kładąca go do koszyka skazuje się na podejrzliwe spojrzenia „macaczy”. Na nic wywieszki: „pieczywo dotknięte uważa się za sprzedane”. Autor tego tekstu nie przewidywał pomysowości klientów. Przez papier można! A ile osób ten papier bierze do ręki... Proponuję ustalić normę i na tę czynność, a na straży przy stoisku z pieczywem postawić inspektora sanitarnego, który, oceniając czystość rąk „macaczy”, regulował będzie czas używania jednego papierka. W chwilach wolnych może wygłaszać pogadanki na temat higieny. Przyuszczam jednak, że pogadanka ta byłaby kolejną sztyfową pracą.

Może lepiej przemówiłoby do wyobraźni kolorowe hasło z tekstem w stylu autora „Skirolawek” — „Chleb macany należy do macanta”? A może klientowi wydaje się, iż dotykając pieczywo ma okazję sprawdzić namacalnie, czy znalazło zastosowanie wynalezione swego czasu prawo współzależności stopnia inflacji i stopnia chrupkości bułeczek? Czy też branie papieru do ręki ma świadczyć o wysockiej „higieniczności” obywatela?

Mamy przecież społeczeństwo bardzo świadome. Świadome przede wszystkim swoich praw, czasami obowiązków. Ale często, coraz częściej, zupełnie świadomie, stajemy się niechlujami i brudasami. Choć w prywatnych mieszkaniach na ogół zasady higieny są przestrzegane, to w miejscach publicznych ci sami ludzie zachowują się zupełnie inaczej. We własnych mieszkaniach nakładają kapcie, nie drapią po ścianach, spuszczają wodę gdzie trze-

## FELIETON Z OŚCIĄ

# O BRUDACTWIE SŁÓW KILKA

ba. Poza terytorium swoich enklaw — brudzą, drapią, zapominają, do czego służy woda. Wygląda na to, że ten, który w domu kilka razy na dzień może wykonywać ablucje, staje się na zewnątrz abnegatem z pozornego nakazu. Niedługo usłyszy się chyba stwierdzenie, że jest to nasz polski, narodowy obowiązek.

Zdarza się, że wielkie śmietniki na osiedlach stoją puste, ale wokół nich walają się przeróżne skarby, których miejsce jest wewnątrz pojemnika. Dlaczego? Brak instrukcji obsługi?

Czy małą ilością koszy na śmieci można tłumaczyć brak nawyku nie wyrzucania zbędnego papieru, gazety, opakowania w momencie, gdy doznajemy olśnienia, że nie będzie on nam przydatny, choć w odległości 10 metrów znajduje się miejsce mogące służyć lepiej za wieczny spoczynek tego odpadka?

Czy wszawicę w szkołach powoduje brak w aptekach zalecanego w takich wypadkach preparatu?

Coraz większe nasze zubożenie na brud może doprowadzić do sytuacji w szpitalach, że operacja się udała, a pacjent zmarł na zakażenie. Klania się średniowieczu.

Myślałam, że nie napiszę nic na temat, który szczególnie



c.d. ze str. 7

nie pachnie, ale byłoby to z mojej strony próbą „wyciszenia” sprawy. Toalety, ubikacje, straczyki. Dlaczego nie potrafimy tych miejsc publicznych utrzymać w czystości? Na nic rewolucja techniczna, gdy spluczka popsuta, muszla zatkana, papieru – brak. A najniższa taryfa to 5 złotych. Chyba opłata klimatyczna za szczególnie powietrze. Przyjemną bajką jest napisana przez Witkacego grubo przed ostatnią wojną „Krytyka stosunków klozetowych na Antolówce...” w porównaniu z obecnymi „stosunkami klozetowymi” w naszych toaletach publicznych, których po imieniu wymienić nie będę, by o szczególnie złośliwość nie być posądzoną. Mam takie „ulubione” miejsce...

A że potrafimy jeszcze rozróżnić lepsze od złego, niech świadczy fakt, iż w wielu instytucjach publicznych powstaje „drugi obieg” ubikacyjny – „tylko dla personelu”. Wyobraźnia podpowiada, że jest w tej zamkniętej ubikacji na pewno wszystko, co człowiekowi w takim miejscu i chwili może się przydać.

Niedawno spotkałam nawet spluwaczkę, a nie było to wcale w muzeum. Tylko że nie mam pewności, czy jasnym jest, czemu ten przyrząd służy, gdyż coraz więcej osób (szczególnie panów) z upodobaniem pluje w miejscach publicznych, pod publikę właśnie, przy pełnej widowni. Czy na to też nie ma sposobu?

Panowie, wiadomo już, że AIDS przenosi się nie tylko przez krew, ale również przez ślinę. Nie plujcie choć na to!

Cóż... nie taki powinien być noworoczny felieton. Ale spróbujmy i nad tym pomyśleć. Szczególnie my, cenieni za przysłowiowy poznański porządek. Oby Śremianie udowodnili, że to nie tylko puste słowa.

Czystego Nowego Roku!

MAT

## KOMUNIKAT

Informuję, że istnieje możliwość dokonania wymiany mieszkania kwaterunkowego dużego (powyżej 50 m<sup>2</sup> powierzchni mieszkalnej) w Śremie, na mniejsze, w nowym budownictwie przy ul. Ogrodowej. Wymiana będzie dokonywana w przypadku występowania nadwyżki powierzchni obejmującej co najmniej 1 pokój.

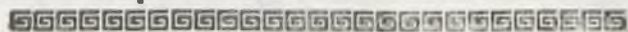
Szczegółowych informacji na powyższy temat udzieli zainteresowanym Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta i Gminy w Śremie, ul. Mickiewicza 17 pokój nr 1.

Naczelnik Miasta i Gminy Śrem

### DZIEŃ BABCI

Najmilszym, najsympatyczniejszym, najdroższym, najukochańszym — czyli wszystkim Babciom z okazji ich święta najserdeczniejsze życzenia od Zespołu Redakcyjnego „Głosu Śremskiego”.

### sentencja miesiąca



Być człowiekiem,  
to znaczy być odpowiedzialnym

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Karol Gostomski — przewodniczący, Renata Kościelniak — zastępca przewodniczącego, Ewa Nowicka — sekretarz redakcji, Stanisław Falecki, Wojciech Górski, Gabriel Jasliński, Jerzy Kondras, Adam Podsiadły, Urszula Poźniak, Irena Staszewska, Roman Szafrański, Kazimierz Zastawny, Eugeniusz Ferster, Maciej Waraczewski — dział techniczny: Krzysztof Jurga, Władysław Smolich — fotoreporterzy.

REMSKI  
ŚRODEK  
ULTURY  
63-100 ŚREM, UL. MICKIEWICZA 77  
TEL. 4604

proponuje:

#### IMPREZY:

1 i 2 II. 8 i 9 II godz. 18.00—22.00 — DYSKOTEKI — ŚOK  
Saboty godz. 15.00 — Filmowe Spotkania z Bajkami — ŚOK  
22.II.86—3.III. godz. 10.00 — „Między burzą a kalużą” — wyjazdowe imprezy dla dzieci (od 6—12 lat) do ARENY w Poznaniu

#### INNE IMPREZY:

19.II.86 — godz. 10.00 — Rejonowe Eliminacje XXXI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego  
26.II.86 — godz. 10.00 — Rejonowe Eliminacje XXV Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej

#### NOWE KOLA ZAINTERESOWAŃ:

Wtorki i czwartki godz. 15.00—17.00 — Pracownia modelarska  
godz. 15.00—17.00 — Pracownia gobelinu

#### TEATR OCHOTY Z WARSZAWY W ŚREMIE

Komedję M. Twaina „Adam i Ewa” w wykonaniu aktorów Teatru Ochoty będzie można obejrzeć 27 i 28 stycznia (godz. 10.00, 12.00, 17.00, 19.00) w kinie „Klubowe”. Spektakl dla młodzieży i dorosłych. Śremski Ośrodek Kultury zaprasza także na spotkania z aktorami (foto). Tomaszem Mędrzakiem — filmowym Stasłem z „W pustyni i w puszczy” oraz Bożeną Strykówną odtwórczynią roli Lamili w filmie „Seksmisja”.



☆☆☆

## Propozycje na zimowe ferie

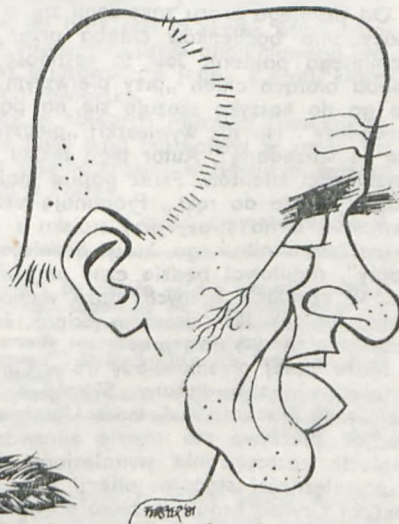
W okresie ferii zimowych, tj. od dnia 3 lutego do 16 lutego br. placówki kulturalne, szkolne i sportowe przygotowały szereg ciekawych imprez, na które serdecznie zapraszają młodzież szkolną. Przewiduje się m.in. filmowe spotkania z bajkami, baliki dla dzieci, zajęcia plastyczne, zajęcia modelarskie, naukę tańców, gry, zabawy i zawody sportowe, konkursy, kuligi, dyskoteki.

Ponadto z myślą o dzieciach i młodzieży Śremski Ośrodek Kultury, Świetlica Spółdzielni Mieszkaniowej, Międzydzielni Klub Kulturalno-Oświatowy „Maciś”, ZHP, Śremski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Ognisko TKKF „Sokół” przygotowały specjalne programy zajęć, które odbywać się będą na terenie wymienionych placówek. Szkoły natomiast zorganizowały półkolonie. Czynne będą też cztery lodowiska.

Szczegółowy program imprez zawarty będzie na afiszach, które umieszczone zostaną w wielu punktach miasta, na wsiach, w szkołach.

Zachęcamy do skorzystania z bogatej oferty. R.S.

FELIKS  
TALARCZYK  
DZIAŁACZ  
LOK



LUBUSKI WYDZIAŁ EUGENIUSZA FERSTERA

ADRES REDAKCJI: 63-100 Śrem, ul. Kilińskiego 2, telefon 46-29 1 44-67. Redakcja zastrzega sobie prawo decyzji druku nadsyłanych materiałów, jak również dokonywania skrótów w tekstach. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.